

Sygn. akt VI Ka 28/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Żuk**

**Protokolant Anna Potaczek**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej (...) del. do Prokuratury Rejonowej w Zgorzelcu

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2017 r.

sprawy **C. P.** ur. (...) w L.

s. S., A. z domu A.

oskarżonego z art. 226 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zgorzelcu

z dnia 9 sierpnia 2016 r. sygn. akt II K 556/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego C. P.,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym 60 złotych opłaty.

Sygn. akt VI Ka 28/17

## UZASADNIENIE

C. P. został oskarżony o to, że:

w dniu 3 lutego 2015 roku w Z., używając słów powszechnie uznanych za obelżywe kilkakrotnie znieważył funkcjonariusza Straży Miejskiej S. L. podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych, polegających na czynnościach służbowych w związku z ujawnieniem wykroczenia

**tj. o czyn z art. 226 § 1 kk**

Sąd Rejonowy w Zgorzelcu wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2016 r. w sprawie II K 556/15:

I. ustalił, iż oskarżony **C. P.** dopuścił się zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 226 § 1 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec niego warunkowo umorzył na okres 1 (jednego) roku próby od dnia uprawomocnienia się orzeczenia,

II. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. zasądził od oskarżonego **C. P.** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (DZ.U. nr 49 poz. 223 z 1983r. ze. zm.) opłatę w wysokości 60,00 zł (sześćdziesiąt złotych).

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 2 § 1 pkt 1, § 2, art. 4 i art. 5 § 2 kpk oraz art. 410 kpk polegające na dowolnej a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także polegające na oparciu zaskarżonego rozstrzygnięcia wyłącznie na części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przy zaniechaniu przeprowadzenia jego wszechstronnej analizy i oceny, tj. poprzez:

1) uznanie, że zeznania funkcjonariuszy Straży Miejskiej w Z. S. L. i M. Z. stanowią wystarczający dowód na sprawstwo i winę C. P., podczas gdy zachodzą uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności świadków i spontaniczności składanych przez nich zeznań, w szczególności uwzględniając istotną sprzeczność tych zeznań z zeznaniami innych świadków przesłuchanych w trakcie postępowania przygotowawczego oraz sądowego, tj. R. R., M. K., K. K., A. C. i w szczególności M. P., jak i fakt istotnej, wzajemnej zbieżności treściowej zeznań S. L. i M. Z., której o pokrzywdzony i świadek M. Z. nie potrafili wyjaśnić, a która to zbieżność została przez Sąd Rejonowy w Zgorzelcu zlekceważona;

2) błędne uznanie, że zeznania pokrzywdzonego oraz świadka M. Z. są logiczne i spójne, podczas gdy już wstępna analiza tych zeznań, zwłaszcza świadka Z. wskazuje na szereg rozbieżności, istotnych z punktu widzenia oceny zachowania oskarżonego i przebiegu zdarzenia mającego miejsce w dniu 3 lutego 2015 r.;

3) błędne uznanie, że wyjaśnienia oskarżonego i prezentowana przez niego wersja zdarzenia nie znajdują oparcia w innych zgromadzonych dowodach, podczas gdy stwierdzić należy, że zbieżny przebieg zdarzenia przedstawiali świadkowie R. R., M. K., K. K., A. C., w szczególności M. P.;

4) bezzasadne pominięcie zeznań świadków R. R., M. K., K. K., A. C. i w szczególności M. P., którzy nie tylko zaprzeczyli, aby oskarżony C. P. używał słów przypisywanych mu aktem oskarżenia, ale i stanowczo i jednoznacznie zeznali, że w dniu 3 lutego 2015 r. oskarżony swoimi słowami nie dopuścił się znieważenia funkcjonariusza S. L., a Sąd Rejonowy w Zgorzelcu nie tylko pominął te zeznania stanowiące dowód braku sprawstwa i winy oskarżonego, ale także zaniechał dokładnego uzasadnienia przyczyn swojej decyzji, wyjaśnienia, dlaczego nie dał wiary zeznaniom wszystkich pięciu świadków, mimo że ich zeznania były nie tylko spontaniczne, ale także wewnętrznie spójne;

5) bezpodstawne przyjęcie, że "pewna odległość", w której znajdował się świadek M. Z. od oskarżonego pozwalała mu na usłyszenie słów oskarżonego kierowanych wobec pokrzywdzonego przy jednoczesnym bezpodstawnym odmówieniu możliwości usłyszenia słów przez wszystkich pozostałych świadków zdarzenia, w szczególności M. P., również znajdujących się w "pewnej odległości" od oskarżonego, a odmiennie relacjonujących przebieg zdarzenia.

2. błąd w ustaleniach faktycznych mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy poprzez błędne przyjęcie, że innych świadków zdarzenia oprócz M. Z. nie było, podczas gdy stwierdzić należy, że świadkowie R. R., M. K., K. K., A. C., w szczególności M. P. zgodnie zeznają nie tylko, że byli obecni na miejscu zdarzenia w dniu 3 lutego 2015 r., byli naocznymi świadkami zajścia, ale także że słyszeli przebieg rozmowy oskarżonego z pokrzywdzonym, choć się jej nie przysłuchiwali, mogąc w tym samym stwierdzić, że oskarżony nie kierował wobec pokrzywdzonego słów przypisywanych mu przez oskarżenie.

Formułując powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew jej zarzutom ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku nie są błędne. Zastrzeżeń nie nasuwa ocena dowodów, której ustalenia te są wynikiem. Sąd Rejonowy ocenił całość zebranego materiału dowodowego i nie jest słuszny zarzut oparcia ustaleń wyłącznie na części zgromadzonego materiału dowodowego.

W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i dlaczego, podał również z jakich powodów odrzucił dowody przeciwne. Przy dokonywaniu ich oceny kierował się zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego. W przedstawionym w uzasadnieniu wyroku procesie wnioskowania Sądu I instancji, który doprowadził do określonych ustaleń, brak jest błędów logicznych, czy też niespójności. Podkreślić przy tym należy, że Sąd ten miał bezpośredni kontakt ze wszystkimi dowodami osobowymi, co niewątpliwie ułatwia ich ocenę. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, gdy większość dowodów leżących u podstaw wyrokowania stanowią dowody osobowe.

W pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji odniósł się do wszystkich dowodów przeprowadzonych na rozprawie. Nie ograniczył się tylko do oceny zeznań pokrzywdzonego S. L. i M. Z.. W sytuacji gdy dowody są rozbieżne, prowadzą do różnych wniosków, inaczej przedstawiają rzeczywistość, konieczna jest właśnie ocena tych dowodów. Nie istnieje możliwość, by przy sprzecznych ze sobą dowodach orzeczenie oparte zostało na wszystkich dowodach. Sąd ma jedynie powinność ujawnienia wszystkich dowodów oraz dokonanie ich oceny pod kątem rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Tak też Sąd w przedmiotowej sprawie uczynił. Wbrew kilkakrotnie podnoszonemu twierdzeniu, odniósł się także do zeznań świadków przywoływanych przez skarżącego: R. R., M. K., K. K., A. C. i M. P.. Wprost przy tym wskazał, że brak podstaw do zakwestionowania wiarygodności pierwszych czterech. W części podważył wiarygodność zeznań ostatniego wymienionego.

W tej sytuacji zupełnie niezrozumiałym jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych stawiany zaskarżonemu wyrokowi w pkt 2 apelacji obrońcy. Wbrew bowiem niemu Sąd Rejonowy wcale nie przyjął, że nie było innych świadków zdarzenia niż M. Z.. Takie sformułowanie zarzutu dowodzi albo nie dość wnikliwej analizy uzasadnienia wyroku przez apelującego, albo też wyprowadzenia przez niego zupełnie nielogicznych wniosków. Sąd Rejonowy jedynie w odniesieniu do M. K. stwierdził, że nie był on świadkiem zdarzenia z dnia 3 lutego 2015 r., skoro tego dnia oskarżony C. P. nie podchodził do samochodu i funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Nie zakwestionował on natomiast obecności pozostałych wymienianych wielokrotnie przez obrońcę świadków, jedynie wskazując, że nie słyszeli oni całej rozmowy (R. R., K. K., A. C.). Wprawdzie ocena w tym zakresie Sądu I instancji jest dość ogólna i brak wzajemnego powiązania ich ze sobą, jednak wyprowadzone wnioski są prawidłowe. Bez znaczenia w tym względzie była odległość tych świadków od zajścia, albowiem oni sami potwierdzali, że nie słyszeli wszystkich wypowiedzi. Wynika to wprost z zeznań świadków. R. R. podał, że była krótka dyskusja i wszystkiego nie słyszał (k.35-36), nie słyszał całej treści, a tylko wrywkowe słowa podniesionym głosem (k.103-104). A. C. zeznał, że docierały do niego pojedyncze słowa, ale nie zwracał na to uwagi (k.169-171), zaś K. K. nie widział, jak zachowywali się funkcjonariusze Straży Miejskiej, ani co do nich mówił C. P.. Ich zeznania dowodzą, że istotnie nie przywiązywali do tego zdarzenia wagi, nie przyglądali się mu, nie śledzili zachowań uczestników, ani nie słuchali ich. Wniosek taki wynika też z ich odosobnionych twierdzeń niemających potwierdzenia w innych dowodach, np. relacji R. R., że obaj funkcjonariusze wychodzili z samochodu, czy M. K., że oskarżony podchodził do samochodu Straży Granicznej ("jestem tego pewny"). Bezpodstawny jest zarzut apelacji, iż Sąd Rejonowy bezpodstawnie przyjął, że świadkowie z uwagi na ich "pewną odległość" od zajścia nie mieli możliwości usłyszenia słów. Skoro świadkowie nie słyszeli ich, nie byli w stanie dokładnie ich przytoczyć lub choćby stanowczo stwierdzić, że wszystkie słowa słyszeli, to zupełnie nieistotne jest, jaka była tego przyczyna. Znaczenie ma jedynie to, że na podstawie tych dowodów nie można wnioskować o nieprawdziwości zeznań pokrzywdzonego i wiarygodności wersji przedstawionej przez oskarżonego.

Jedynie świadek M. P. przytaczał więcej szczegółów zajścia, jednak właśnie jego zeznania - na co zwrócił przecież uwagę Sąd I instancji - budzą najwięcej zastrzeżeń. Wątpliwości budzi już czas, w którym został on zawnioskowany do przesłuchania w postępowaniu. Nie nastąpiło to jeszcze w postępowaniu przygotowawczym, jak w przypadku pozostałych świadków, ale dopiero przed Sądem. Tym bardziej wątpliwe jest to, że to on najlepiej pamiętał zdarzenie, tylko on słyszał i pamiętał niemal wszystkie wypowiedzi oskarżonego. Po raz pierwszy był on przesłuchiwany dopiero w dniu 14 czerwca 2016 r., a zatem blisko półtora roku po zdarzeniu. W sytuacji, gdy pozostali świadkowie podkreślali bagatelność całej sytuacji, brak przydawania jej szczególnej uwagi, szczegółowość relacji zupełnie nowego świadka budzi bardzo duże wątpliwości. Razi kategoryczność jego stwierdzenia, że "C. P. nie powiedział nic, co mogłoby

obrazić funkcjonariuszy", mimo że sam oskarżony przyznał, że mógł posłużyć się wobec nich określeniem "dranie". Dodatkowo należy mieć na uwadze inne wątpliwości wynikające z relacji M. P.. Pamiętał rzekomo przebieg zdarzenia i słowa oskarżonego, nie pamiętał jednak, z kim był na miejscu zdarzenia. Zupełnie odosobnione jest jego stwierdzenie, że funkcjonariusze Straży Miejskiej, których zachowanie oceniał bardzo krytycznie i jednostronnie, usiłowali założyć blokadę. Zasadnie więc Sąd Rejonowy nie czynił na podstawie zeznań tego świadka ustaleń faktycznych w sprawie i dokonał krytycznej oceny ich wiarygodności. Sąd Okręgowy w pełni ją podzielił.

Nie może więc Sąd odwoławczy podzielić twierdzeń obrońcy oskarżonego, który zeznaniom świadków R. R., M. K., K. K., A. C. i M. P. przydał zbyt duże znaczenie. Nie dokonał on przy tym wszechstronnej i obiektywnej oceny tych dowodów, w szczególności pominął konkretne ich stwierdzenia, z których wynikało, że nie można na ich podstawie odtworzyć w całości przedmiotowego zajścia i są niewystarczające, by na ich podstawie podważyć prawdziwość zeznań pokrzywdzonego. Skoro nie słyszeli oni wypowiedzi C. P. adresowanej do S. L., to nie mogli potwierdzić lub zaprzeczyć temu, czy posłużył się on słowami wulgarnymi lub obelżywymi wobec pokrzywdzonego.

Sąd Rejonowy swoje ustalenia oparł natomiast na zeznaniach samego pokrzywdzonego oraz drugiego funkcjonariusza Straży Miejskiej M. Z.. Wskazał, dlaczego uczynił te dowody podstawą ustaleń i dokonana analiza jest logiczna. Rzeczywiście pewne wątpliwości mogło wzbudzić duże podobieństwo zeznań tych świadków z postępowania przygotowawczego, jednak Sąd I instancji dostrzegał to. W świetle zeznań funkcjonariusza przesłuchującego tych świadków R. D. nie można wykluczyć, że podobieństwo zeznań (a w pewnym nawet zakresie identyczność) wynika z posługiwania się przez nich notatnikami służbowymi, ale również należy dopuścić możliwość, że po prostu świadkowie ci przygotowywali się na podstawie swoich zapisków do tego przesłuchania. Oczywiście w protokole przesłuchania świadków powinno zostać zaprotokołowane, że korzystali oni z jakichś dokumentów, jednak ten brak sam w sobie nie dyskwalifikuje zeznań jako dowodów w sprawie. Podlegały one ocenie swobodnej i taka została dokonana. Podkreślić trzeba w szczególności, że nie były to jedyne zeznania tych świadków. Obaj zostali przecież przesłuchani bezpośrednio na rozprawie. Sąd Rejonowy zetknął się zatem wprost z tymi dowodami, miał możliwość dokonywania oceny wcześniejszych i późniejszych twierdzeń świadków. Zważywszy, że i S. L., i M. Z. potwierdzili wiarygodność zeznań z dochodzenia oraz złożyli relacje z nimi zbieżne (na skutek upływu czasu nie mogły być przecież identyczne), Sąd Rejonowy mógł dokonać właściwej oceny tych dowodów i taką przeprowadził.

Obrońca oskarżonego z jednej strony akcentował wzajemną zbieżność treściową zeznań S. L. i M. Z. z postępowania przygotowawczego, z drugiej zaś podkreślał sprzeczności w zeznaniach tych świadków w postępowaniu sądowym. Sąd Odwoławczy dostrzegł w tym zakresie raczej niekonsekwencję skarżącego, który zdaje się poszukiwać jakichkolwiek argumentów dla podważenia wiarygodności tych dowodów. Przeciwno pierwszym zeznaniom ma świadczyć ich zbyt duża zgodność, podczas gdy drugim zarzuca z kolei ich niekonsekwencję, niezgodność, sprzeczność. Na potwierdzenie tego drugiego wniosku nie przedstawił jednak przekonującego argumentu, zaś zaprezentowane w apelacji sprzeczności wydają się wyszukane na siłę i zupełnie pomijają odległość czasową zdarzenia i rozprawy sądowej. Nie można przecież oczekiwać, że relacje świadków po upływie blisko 10 miesięcy będą identyczne i nie będą dostrzegalne między nimi rozbieżności w zakresie niektórych szczegółów. Sprzeczności wypunktowane w apelacji mają zaś zdecydowanie drobny charakter. Okoliczności najważniejsze w relacjach świadków z postępowania przygotowawczego i z rozprawy sądowej przedstawione zostały podobnie. Brak jest niezgodności w kwestiach ważnych, nie pojawiły się nowe okoliczności mające istotne znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonego. Takiego charakteru na pewno nie ma twierdzenie, że na miejscu zdarzenia byli jacyś obywatele (kobiety) niemieccy. Obecnie nie jest możliwe ustalenie ich tożsamości, by mogli oni zostać przesłuchani w sprawie w charakterze świadków. Z kolei okoliczność ta - wbrew skarżącemu - sama w sobie nie ma żadnego znaczenia dla odpowiedzialności karnej C. P.. Świadek M. Z. nie miał żadnego interesu w przywoływaniu obecności tych osób na miejscu zdarzenia, w żaden sposób przecież nie uwiarygodniało to jego twierdzeń czy spostrzeżeń.

Podważając ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy, obrońca sam nie dokonał wszechstronnej i obiektywnej ich oceny. Zupełnie przeciwnie, poprzestał na zaakcentowaniu tylko tych okoliczności, które dla oskarżonego są korzystne. Jego stanowisko było zdecydowanie jednostronne i dowolne. Nie dostrzegł jednoznacznych twierdzeń świadków o tym, że nie słyszeli wymiany zdań, nie dosłyszeli wszystkiego. Pominął zupełnie nielogiczności i

niespójności w zeznaniach M. P.. Z kolei zbyt dużą wagę przydał drobnym niekonsekwencjom w zeznaniach pokrzywdzonego a zwłaszcza M. Z., na siłę doszukiwał się sprzeczności i rozbieżności, zupełnie pomijając kwestię upływu czasu, dynamiki zdarzenia, emocji, itp. Podobnej dociekliwości nie objawił z kolei przy ocenie wyjaśnień oskarżonego i zeznań M. P.. Zupełnie dowolny i niczym nieuzasadniony jest wniosek obrońcy, że relacja M. Z. zbliża się w stronę wersji oskarżonego, skoro świadek ten konsekwentnie i stanowczo utrzymywał, że C. P. wypowiadał słowa obraźliwe dla S. L..

Sąd przedstawił proces myślowy, który leżał u podstaw czynienia w sprawie ustaleń faktycznych. Wyrokując, opierał się na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego, wszystkie dowody poddał krytycznej ocenie zgodnie z wymogami art. 7 kpk. Pozwalało to Sądowi Rejonowemu czynić ustalenia faktyczne, na podstawie których przypisał on oskarżonemu sprawstwo i winę w zakresie czynu opisanego w wyroku. Sposób, w jaki zapoznał się z dowodami dotyczącymi przedmiotowego zdarzenia i w jaki przeanalizował wszystkie okoliczności ujawnione na rozprawie głównej, nie naruszając art. 410 kpk, wskazuje, że ocena tego Sądu nie przekracza dozwolonych granic oceny swobodnej.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia któregokolwiek z zarzutów sformułowanych w apelacji, brak więc powodów, by uwzględnić wnioski apelacyjne. Sąd I instancji podjął słuszne rozstrzygnięcie co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzuconego mu czynu, który też trafnie zakwalifikował.

Zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku. Niezależnie od podniesionych zarzutów w apelacji Sąd był zatem zobligowany do oceny również sankcji karnej.

Warunkowo umarzając postępowanie karne przeciwko oskarżonemu, Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił jego stopień winy, stopień społecznej szkodliwości czynu oraz wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które postępowanie powinno osiągnąć w stosunku do niego. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż orzeczenie jest rażąco surowe. Sąd Okręgowy w pełni podzielił argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z której wynika, iż stopień społecznej szkodliwości czynu był wyższy niż znikomy.

W sytuacji, gdy zarówno ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku nie nasuwają zastrzeżeń co do ich prawidłowości, gdy wątpliwości nie budzi prawidłowość przyjętej przez Sąd Rejonowy kwalifikacji prawnej przypisanych czynów a warunkowe umorzenie postępowania będzie wystarczające dla osiągnięcia celów postępowania, zaskarżony wyrok jako prawidłowy i słuszny należało – w myśl art. 437 § 1 kpk – utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk oraz art. 7 ustawy o opłatach w sprawach karnych.